

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Cheltnikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcina 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 76

Poznań, sobota dnia 17 lutego 1934

Rok 29

Likwidacja socjalizmu w Austrii

Wiedeń przybiera wygląd normalny — Schutzbund rozporządzał wielkimi zapasami broni i amunicji — Niedobitki socjalistyczne uciekają w kierunku granicy czeskiej

Wiedeń (PAT). Według ostatnich meldunków w całym Wiedniu panował wczoraj zupełny spokój. Postanowienia wyjątkowe zostały złażone. Godzinę zamykania lokali publicznych przesunięto z 20 na g. 22.

Wiedeń. (Tel. wł.) Po kilkudniowych niezwykle krwawych walkach stolica Austrii zaczyna przybierać wygląd normalny. Zasiłki druciane zniknęły. Tramwaje kursują bez przeszkód. Wojsko, przemęczone kilkudniową walką, wycofane zostało do koszar.

Na peryferiach służbę bezpieczeństwa pełnią nadal żołnierze. Poszukiwania broni i amunicji trwają w dalszym ciągu. Sieć organizacyjna powstańców nie została dotychczas wykryta. Liczne grupy Schutzbundlerów uciekają w kierunku granicy czeskiej.

Rząd kontynuuje oczyszczenie administracji miejskiej w Wiedniu z elementów socjalistycznych. Stary herb Wiednia, podwójny orzeł, został przywrócony. Z lokali służbowych ratuśza usunięto obrazy socjalistyczne. Socjalistów usunięto również ze szkół i administracji szkolnej.

Sądy doraźne w Wiedniu, St. Poelten i Styrii „pracują” bardzo wydawnie.

Berlin. (PAT). Według wiadomości Niemieckiego Biura Informacyjnego dotychczasowe wyniki przeszukiwania domów robotniczych w Wiedniu dały wprost niespodziewane rezultaty co do ilości znalezionych tam materiałów wojennych.

Dotychczasowe obliczenia wykazują, że już w 12 dzielnicach bez Florisdorfu i Ottakringu zabrano 73 karabiny maszynowe, 3,276 karabinów ręcznych, 3,700 rewolwerów oraz 228,000 naboji. — Poza tym wykryto ogromne ilości różnych materiałów wybuchowych oraz całkowite przygotowania do instalacji telefonów polowych.

Dotychczas dokonano ogółem 2,500 aresztowań wśród b. członków republikańskiego Schutzbundu.

URZĘDOWA OCENA SYTUACJI

Wiedeń. (PAT). Szef Biura Prasoego w urzędzie kanclerskim, min. Ludwig przyjął wczoraj wieczorem korespondentów pism zagranicznych i udzielił im wyjaśnień o obecnej sytuacji politycznej w Austrii.

Min. Ludwig oświadczył, że rewoltę soc.-dem. należy uważać za zupełnie zlikwidowaną. W całej Austrii panuje spokój. Rewoltę udało się tak szybko stłumić dlatego, że rząd i ludność zgodnie pracowali razem. Pozycja moralna rządu dr. Dollfussa ogromnie się umocniła. Mimo zwycięstwa, prawa robotnicze nie będą w żadnej mierze uszczuplone. Z wyjątkiem Niemiec cała zagranica wyraża rządowi austriackiemu uznanie, że potrafił o własnych siłach opanować sytuację. Min. Ludwig oświadczył dalej, że wszystkie pogłoski o nieporozumieniach w łonie rządu są zmyślone. Nadzieja, że dr.

Nakaz opuszczenia Rzeszy

Warszawa. (Tel. wł.) W procesie o podpalenie Reichstagu występował w charakterze tłumacza lingwista polski, Danowski.

Obecnie władze Rzeszy doręczyły Danowskiemu nakaz opuszczenia Niemiec. (w.)

Dollfuss zmieni swój dotychczasowy kurs polityczny, jest ponna.

Na zapytanie o straty, poniesione w walkach, min. Ludwig oświadczył, że cyfry autentyczne będą ogłoszone w dniach najbliższych. W przybliżeniu można powiedzieć, że w całej Austrii wraz z Wiedniem w 3-dniowych walkach po stronie egzekutywy padło 98 osób, a mianowicie wojsko straciło 29 osób, żandarmerja 11, policja 30, forma-

cje ochotnicze 28. Ciężkie rany odniosło 106 osób. Po stronie Schutzbundu poległo w samym Wiedniu według tymczasowych obliczeń 105 osób, rannych jest 248. Straty Schutzbundu na prowincji nie są jeszcze znane. W walkach wiedeńskich brało udział około 20,000 wojska, policji i formacji ochotniczych. Jakiemi siłami rozporządzał Schutzbund, trudno osądzić.

żydowskie wojsko



Pan generał: Cóżto Kugelszwanz, przyprawiliście sobie ostrogi, a jesteście przecież piechota!
Kugelszwanz: To dla kopania z tytu, panie generale!

Dezertter i morderca przed wojskowym sądem doraźnym w Poznaniu

Tragiczny moment rozprawy — Rodzice zbrodniarza w roli świadków; matka zastąpiła na sali sądowej

W wojskowym sądzie okręgowym w Poznaniu rozpoczął się wczoraj proces w trybie doraźnym przeciwko strzelcowi 56 pułku piechoty w Krotoszynie, Józefowi Janikowi, oskarżonemu o morderstwo dokonane i dwukrotne usiłowanie dokonania morderstwa. Rozprawie przewodniczy komendant P. K. U. w Poznaniu, pik. Krzyż a przewod. sądowy prowadzi przewodniczący wojskowego sądu okręgowego D. O. K. VII, ppłk. korpusu sądowego Kattke. Oskarża prokurator wojskowy, mjr. k. s. dr. Wąłęga. Obronę oskarżonego objął pik. w stanie spoczynku, adw. dr. Neusser.

Oskarżony o tak ciężkie zbrodnie,

strzelec Janik ma bogatą przeszłość kryminalną. W roku 1931, na ośm dni przed ukończeniem służby wojskowej, zbiegł on z 56 pułku piechoty w Krotoszynie, przeszedł granicę niemiecką i pracował u gospodarza Niemca jako robotnik. W końcu stycznia rb. wrócił do swych rodziców w Kowalach Szlacheckich w powiecie tureckim. W Niemczech zrabował jakiemuś hitlerowcowi przed ucieczką dwa rewolwery, parabellum i bębnekowy. Tak uzbrojonego syna zlekł się rodzice. — Ojciec zaklinał go, aby zgłosił się w policji, która go poszukiwała, a matka staruszka błagała go o to poprostu na klęczkach. Awanturniczy syn nie słu-

chał znacznych rodziców. Chodził uzbrojony, spał z rewolwerem pod poduszką, a gdy pewnej nocy ojciec chciał wyciągnąć broń z pod siennika, Janik zbudził się i rewolwer odebrał.

Janik zamierzał zbiec do Bolszewji i dopytywał się, kto we wsi może mieć pieniądze, planował bowiem napad rabunkowy. Przerazony postępowaniem swego syna, ojciec w dniu 2 lutego pojechał na policję i zrobił doniesienie, że syn powrócił i coś planuje. W obawie zemsty stroskany ojciec przeniósł się do krewnych, mieszkających w sąsiedniej wsi.

W nocy przyszła policja, aby Janika aresztować. Nie chcąc wzbudzać podejrzeń i bojąc się spłoszyć niebezpiecznego dezertera, policja wysłała gminnego stróża nocnego, Przybyłaka, aby zbadał, czy Janik jest w domu. Stróż zapukał do mieszkania, zapytał Janika o ojca i zażądał otwarcia drzwi. W odpowiedzi padły dwa strzały i śmiertelnie ugodziły nieszczęśliwego stróża, który po przejściu kilku kroków wyzionął ducha.

Morderca poczuł instynktownie grożące mu niebezpieczeństwo i gdy policja ruszyła przeciwko niemu, obwarował się w mieszkaniu i zaczął strzelać. Wezwania do poddania się, nie znalazły posłuchu. Osaczony ze wszystkich stron, Janik strzelał, jak oszalały. Policja otrzymała posiłki, 20 posterunkowych walczyło w helmach stolowych i pancierzach. Po 10-godzinnej walce Janik, wyczerpany z sił, bez amunicji, raniony w rękę, został obezwładniony. Postrzelił jednak ciężko w biodro pesterunkowego Martynę, który podchodził pod dom i usiłował zastrzelić pomagającego policji szewca Sikorskiego. Strzał do Sikorskiego chybił, a Martyna, ciężko raniony, leży jeszcze w szpitalu w Kaliszu. O rozmiarach walki świadczy najlepiej fakt, że policja wystrzeliła 325 naboju.

Obecnie Janik został wyleczony z ran postrzałowych i stanął przed sądem. Jako świadek zeznał jego ojciec. Matka staruszka, wezwana na rozprawę, zastąpiła w sądzie i na pytanie, czy chce zeznawać oświadczyła, że nie ma sił. Oskarżony broni się, że strzelał, ale zabić nie miał zamiaru.

Przewód sądowy przeciwko potwor-nemu zbrodniarzowi zakończył się wczoraj wieczorem. Prokurator wniósł o karę śmierci. Ogłoszenie wyroku nastąpi dziś przed południem. (kl.)

Prace Senatu

Warszawa. (Tel. wł.) W Sejmie panuje cisza. Pracuje jedynie Senat, gdzie rano i po południu odbywają się posiedzenia komisji budżetowej. W południe odbyło się u marszałka Senatu zebranie przewodniczących Klubów, aby ustalić czas dyskusyj. przypadający Klubom w czasie obrad Senatu.

Plenarne obrady nad budżetem rozpoczną się 26 bm. i trwać będą do 3 marca włącznie. (w)

Amnestja

Wiedeń. (Tel. wł.). Korzystając z przysługującego mu prawa łaski, prezydent Austrii zamienił wszystkim skazanym karę śmierci za udział w rewolcie socjalistycznej na długoterminowe lub bezterminowe ciężkie więzienie.

Wyroki miały być wykonane wczoraj o północy. Wskutek jednak utaskawienia wszystkich skazanych odstawiono do więzienia.

Przebieg pogody na sobotę, 17 bm. Pochmurno i mglisto, miejscami wy-pogodzenie. Nocą lekki mróz, na wschodzie umiarkowany. W dzień odwilż. Najpierw słabe wiatry północno-zachodnie i zachodnie, potem umiarkowane.

Krwawe dni w Wiedniu

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Wiedeń, 12 lutego. Przyjechaliśmy do Wiednia w niedzielę, 11 bm. o godz. 6 rano. Dzień był pogodny, słoneczny, trochę mroźny. Jak zwykle w święto Wiedeń opustoszał. Całe korowody narciarzy wywedrowały na wekk-end do Simmeringu, lub pobliskich pięknych, górskich miejscowości, aby użyć śniegu i słońca. W mieście więc ulice i kawiarnie świecą pustkami. Zostali tylko ci, którzy na wyjazd nie mieli ochoty a więc przeważnie starsi. O godz. 9 poszliśmy do St. Stephans-Kirche. Trafiliśmy na bardzo uroczystą mszę, celebrowaną przez samego arcybiskupa. Zdziwiły nas tylko spotykane po drodze oddziały w jasno-zielonych mundurach, niby żołnierzy, marszerujących przy dźwiękach orkiestry. Nie spodziewaliśmy się jednak nic poważniejszego. Po obiedzie chcieliśmy zwiedzić kilka muzeów, lecz okazało się, że są one otwarte tylko do godz. 1, trzeba więc było poprzestać na miłym zresztą spacerze przez wspaniałe wiedeńskie ringi oraz podziwiać gmachy parlamentu, sądu najwyższego, ratusza, Burgteatru, uniwersytetu i inne. W drodze powrotnej w pobliżu teatru zwróciło naszą uwagę wielkie zgromadzenie ludzi, jakgdyby szukających się do manifestacji.

O 5-tej w Grand Hotel rendez-vous najbardziej eleganckiej publiczności. Prześliczna złota sala, doskonały jazz, nastrój wytworny. Prawie wszystkie panie, jakby się umówiły, w czarnych eleganckich sukniach. My tylko na tem ciemnym fle stanowimy jasną plamę, lecz postanawiamy dostosować się od jutra do miejscowego czarnego zwyczaju. Wieczorem projektujemy Operę, lecz czujemy się tak zmęczone i senne po całonocnej podróży i spacerze, że odkładamy tę przyjemność na dzień następny.

Poniedziałek, 12-go. Wczorajsze słońce znikło, szaruga, błoto, chlapanina. Uzbijamy się w kalosze, parasol i wyruszamy na miasto. Oglądamy okno wystawowe na Mariahilferhof, za walone poprostu towarami, naogół tandetą, wśród której można czasami znaleźć i coś gustownego. Ceny dość niskie. Uwagę naszą zwraca zwłaszcza wystawy ze świetnymi wyrobami skórzanymi i galanterią. Około 12-tej, trochę zmęczone, wchodzimy do kawiarni. Przypominam sobie, że trzeba wystąpić do domu kartę, wchodzę więc do pobliskiej trafiki i kupuję pocztówkę. Zastanawiam się paląc się świeczką w ciemnym sklepieniu. Dochodząc do Ringów, zauważamy, że zegary uliczne stoją na godz. trzy kwadrans na 12, podczas gdy jest już 13 i pół. Ludzie wychodzą na progi sklepów, ulicami przeciągają liczne patroli policji. Tramwaje stoją w różnych miejscach lecz nie na przystankach. Idziemy przez Kärntnerstr. Wszędzie w kawiarniach i sklepach palą się świece, na okna wystawne spieszenie spuszcza żelazne żaluzje, coraz liczniejsze oddziały policji wzbierają większych skupień. Strajk elektryczni miejskiej. Ludzie wyrwyją sobie różne ulotki i nadzwyczajne dodatki pism. Przejżdża auto ciężarowe, pełne żołnierzy w żelaznych hełmach i rynsztunku bojowym.

Zachodzimy do Baru w Grand Hote-

lu. Towarzystwo międzynarodowe, na prawo rozmowa toczy się po angielsku. Piękna pani wybiera się w świat aeroplanem i opowiada o tem z werwą swoim towarzyskom. Na lewo, ożywiona elegancka paryżanka mówi: „To już druga stolica oblężona, niewiadomo gdzie iechać; w Parwzu wytrzymał nie można; a tu zaczyna się to samo“. Rozmowa schodzi na wielkie transatlantyki i wspomnienia z Egiptu. Przed nami 2 tejszych panów pali spokojnie cygara. Przy bufecie siedzą na wysokich stołeczkach dwie młode opalone narciarki w sportowych kostiumach i żywo rozprawiają z otaczającą je młodzieżą, zapewne o swych sportowych wyczynach. Beztraska wykwiłta atmosfera zacisznego baru.

Godzina 7 — wychodzimy. Co za zmiana! Ludzie spieszą w różne strony. Patroli przeciągają przez Ringi, gromadki osób stają przed rozlepionymi plakatami z nakazem zamykania lokali. Przez ulice pokładzone są druty kolczaste, na trotuarach stoją małe ka-

raby maszynowe i puszki z amunicją. Dowiadujemy się, że autobusy nie kursują a o taksówce nie ma mowy, gdyż wszystkie zajęte. Chcemy przejść na ulicę, wiodącą do domu. Nie można. Żołnierze z karabinami i nastawionymi bagnetami bronią przejścia. Raz po raz z chrzęstem przeciągają tanki.

Po dłuższych kołowaniach wydostajemy się poza strefę militarną i wraz z innymi spieszymy przez ciemne boczne ulice. Jakiś uprzejmy wiedeńczyk wskazuje nam drogę. Po trzech kwadransach uciążliwej wędrówki docieramy do swego locum. Oddychamy swobodniej. Na szczęście mieszkamy poza ogniskiem walk i nawet nie zostaliśmy pozbawione światła, gdyż nasz okrąg nie jest obsługiwany przez elektrownię miejską. Na przeciwko Sudbanhof. Chcemy kupić gazetę, aby się dowiedzieć o wypadkach, lecz pisma nie wyszły. Pod naszymi oknami przeciąga długi sznur aut ciężarowych, pełnych wojska. Ciągą armaty mniejszego kalibru, wozy sanitarne. Co to z tego będzie? Dziś w nocy, tam w centrum miasta może rozegrać się coś ważnego. Kładziemy się spać.

ZOFJA G.

Stypendja dla uprzywilejowanych

Niedosyć, że mają dobre posady, ale dostają jeszcze zapomogi

Warszawa. (Tel. wł.) Rektorat Głównej Szkoły Handlowej zawiadomił studentów, że ministerstwo oświaty przyznało sześć stypendjów w wysokości 120 złotych miesięcznie. Z sześciu stypendystów pięciu jest członkami „Legjonu Młodych“. Między stypendystami znajduje się niejaki Marjan Artęski, który posiada dwie płatne posady w ministerstwie spraw zagranicznych oraz jako prezes Bratniej Pomocy Głównej Szkoły Handlowej korzysta z Funduszu dyspozycyjnego w wysokości 120 złotych miesięcznie. Inny stypendysta Marjan Sobański już nie jest studentem i posiada posadę w P. K. O.

Ministerstwo przyznało również 23

stypendja po 60 zł miesięcznie, z czego 11 stypendjów otrzymali członkowie „Legjonu“ a siedmiu z innych „sanacyjnych“ stowarzyszeń. Na 92 kandydatów przedstawionych przez Radę wydziału humanistycznego uniwersytetu warszawskiego do stypendjów państwowych ministerstwo skreśliło pierwszych 12, umieszczając na ich miejscu zupełnie nieznane nazwiska, przyczem jeden ze studentów jest już absolwentem.

W związku z powyższym Rada zwróciła się do ministerstwa o wyjaśnienie, jakie kryterjum ma stosować w przyszłości przy kwalifikowaniu kandydatów na stypendja. (w)

Mac Donald przeciwko Dollfussowi

Rząd brytyjski odrzuca projekt wspólnej deklaracji angielsko - francusko - włoskiej w sprawie niepodległości Austrii

Londyn. (PAT.) Rząd włoski zaproponował w Londynie i Paryżu ogłoszenie wspólnej deklaracji brytyjsko-francusko - włoskiej, wypowiedzianej się za utrzymaniem integralności i niepodległości Austrii. Podejmując tę inicjatywę rząd włoski ma wychodzić z założenia, że po ostatnich wypadkach w Austrii przekazywanie sprawy austrjacko - niemieckiej Radzie Ligi Narodów nie byłoby dla Austrii korzystne.

Rząd brytyjski jest tego rodzaju deklaracji przeciwny. Ogłoszenie w chwili obecnej deklaracji 3 mocarstw stanowiliby — zdaniem rządu brytyjskiego — moralną satysfakcję dla rządu Dollfussa i dla Heimwehry za akcję ich przeciwko socjalistom austrjackim. Rząd brytyjski stanowczo odrzuca przyjęcie deklaracji, zaproponowanej przez Wło-

chy, oświadczając, że zaakceptować może jedynie taką deklarację, w której zawarte byłoby zupełnie wyraźne stwierdzenie, że nie oznacza ona uznania polityki wewnętrznej rządu Dollfussa i Heimwehry w odniesieniu do akcji przemocy, zastosowanej wobec socjalistów austrjackich. Podobne zastrzeżenia miał zgłosić rząd francuski. Na zajęcie takiego stanowiska przez rząd brytyjski wpłynął poważnie Mac Donald. Opinia publiczna Wielkiej Brytanii wypowiedziała się kategorycznie przeciwko temu, co zostało dokonane w Austrii w ostatnich dniach. Dollfuss stracił w Londynie całą swą popularność.

Wreszcie niechęć rządu brytyjskiego do tego rodzaju deklaracji mocarstw wynika i z tego, że w przededniu wzy-

ty Edena w Berlinie rząd brytyjski nie chciałby występować z deklaracją, która może być pojęta przez Hitlera jako jednolity front francusko - brytyjsko-włoski przeciwko Niemcom i utrudnienia rokowania rozbrojeniowe Edenowi.

Ważniejsze wygrane

Warszawa. (PAT.) Dalsze większe wygrane, które padły w pierwszym dniu ciągienia I kl. 29 PLK. są następujące:

10.000 zł na nr. 146.763.
5.000 zł na nr. 126.935.
2.000 zł na nr. 105.930, 153.490.

Niemcy

na Targach w Poznaniu

Warszawa. (Tel. wł.) W sferach gospodarczych duże wrażenie wywołała zapowiedź oficjalnego udziału kilkunastu poważniejszych firm Rzeszy Niemieckiej w tegorocznych targach w Poznaniu. (w.)

Powrót min. Becka

Warszawa. (Tel. wł.) O godz. 10 wieczorem powrócił z Moskwy minister Beck w towarzystwie posła Lukasiewicza i dziennikarzy, którzy z nim wyjechali.

Do granicy polsko - sowieckiej odprowadził go szef protokołu dyplomatycznego, Florincki. (w.)

Ulg kolejkowe dla „elity“

Warszawa. (Tel. wł.) Referent budżetu ministerstwa komunikacji i poczt pos. Starzak zwrócił się do ministra komunikacji o przyznanie ulg kolejowych dla odznaczonych krzyżem niepodległości. Minister komunikacji odniósł się przychylnie do tego wniosku.

Od 1 marca r. b. kawalerowie krzyża niepodległości będą mogli korzystać z ulg kolejowych na podstawie legitymacji z fotografią, wystawioną przez komitet krzyża. Ulg te będą takie same, jak dla odznaczonych krzyżami Virtuti Militari. (w.)

Zamierzchle echa prawieków

Londyn. (Tel. wł.) Prace pod jedną z piramid w Sakkarze doprowadziły do odkrycia korytarza około 30 m długości, w którym znajduje się wiele mis, pułchów, oraz innych naczyń z cennego alabastru, dżoritu, krzemu itd.

Wszystkie te naczynia są jednak połamane, lecz archeologowie przypuszczają, że kilkaset uda się złożyć. Parę wazonów ma napisy wykonane czarnym tuszem.

Niektóre z nich należą zdaje się do rodzinnych klejnotów Faraona Sosse, żyjącego w 28 wieku przed Chrystusem, który też wybudował wspomnianą piramidę. Inne przedmioty noszą tytuły i nazwiska wysokich dygnitarzy, oraz miana uroczystości, na których te klejnoty im wręczono.

W. J. LOCKE

SZOFRER TRIONA

PRZEKŁAD
AUTORYZOWANY Z ANGIELSKIEGO
(Ciąg dalszy)

112)

Lecz dni upływały, a w nim szumiało bujnie młode życie. Torturował się dylematem, czy większym bohaterstwem jest umrzeć, czy żyć. Czy większym tchórzostwem jest umrzeć, czy żyć? Nie znajdował odpowiedzi.

Tymczasem naprawiał zepsute samochody i woził wesolych turystów po okolicy.

ROZDZIAŁ XXV.

Stało się to, co musiało się stać. Olifant stracił głowę, wybuchnął potokiem namiętych słów i porwał Oliwię w objęcia. Zaskoczona, prawie się nie bronila. Potem, przycisnęła rękami bijące gwałtownie serce i cofnęła się chwiejnym krokiem. Nastąpiła scena stara jak świat. Oliwja to operowała się, to sama traciła głowę. W końcu rzekła:

— Jeżeli mnie Kochasz, zostaw mnie teraz sama. Muszę się zastanowić.

Olifant wyszedł posłusznie, z głową

w ogniu. Oliwja została sama. Przez otwarte okna salonu uśmiechała się majowa zieleń ogrodu.

Przezuwała to od powrotu z Francji południowej. Uciekła z Medlow ze strachu. Zachowanie się majora wywarzało sytuację okropnie przykra. Oliwja nie odgrywała roli ani gospodyni, ani gościa. Prowadzili wspólne gospodarstwo. Trivett i Fenmarch służyli jej przyjacielskimi radami w sprawach finansowych. Lato upłynęło bardzo mile. Utrzymywała stosunki z obu miejscowemi sferami towarzyskimi, reprezentowanemi przez Landsdowne House i Blair Park. Jakoś się to samo ułożyło. To, co się mówi o snobizmie Anglików jest przeważnie oszczerstwem. Prawda, że obywatel ziemski i kupiec blawatny nie są ze sobą na stopie równości towarzyskiej. Należą do innych światów i wcale nie pragną zbliżenia. Zanadto się nawzajem szanują. Ale osoba należąca do obu tych sfer, tak jak Oliwja, może być swobodnie i tu i tam. Zresztą ona sama nie próbowała godzić sprzecznych żywiołów. Wyrobienie nabyte w Londynie umiejętności jej wychodzenie z delikatnych sytuacji obronna ręka. Bywała u mieszczań-na zabawach tańczących i

piknikach, uczęszczała z Olifantem na przyjęcia „blair-parkowe“, dziwiąc się żartobliwie, że nie spotyka się z dumnie podniesionemi nosami. Codziennie miała jakąś nową rozrywkę, to bazar dobroczynny na kościół, to rozgrywkę fennisową, to wycieczkę samochodową. Wszystko to uprzyjemniało jej życie i dawało zapomnienie. Do października było dobrze. Potem uciekła przezornie z Myrą do Francji i Italji, gdzie zabawiła do maja.

Właściwie ściągnęła ją zpowrotem do Medlow panj Woolcombe. Początkowo major zachowywał się bez zarzutu. Dopiero któregoś dnia, w trakcie, gdy mu opowiadała, śmiejąc się, o zajęciu w Wenecji z jakimś Włochem, który ją zaczął i obraził, nieunikniona bomba eksplodowała.

Oliwja była przerażona i wstrząśnięta. Przekonała się, że major robi na niej silne wrażenie. A tak go zawsze lekcewazyła! Nie czuła najmniejszej obrazy. Przeciwnie. Odważajniała jego pocałunki. I... pragnęła nowych. Okazało się, że rycerz i dżentelma był także mężczyzną.

Gdyby była wolna, wyszłaby za niego bez wahania. Zawsze go lubiła. a teraz sympatja przeszła w gorące ucau-

cie. Ale nie była wolna. Miała do wyboru, albo powrót do samotności, albo... wolną miłość.

Wyszła do ogrodu, między kłomby kwitnących kwiatów. Co było robić? Niegdyś śmiała się z konfliktów miłosnych. Nie rozumiała, że jest młoda. Teraz znalazła się twarz w twarz z perspektywą samotnego życia, nie rozjaśnionej miłością.

Po chwili wyszedł z domu Olifant. — Czy... mogę teraz z... panią pomówić?

— O... owszem.

— Postąpiłem jak skończony hultaj. Niech mi pani przebaczy, jeżeli pani może przebaczyć. Ten Włoch, który mnie tak oburzył, nie był gorszy ode mnie.

Oliwja spojrzała na niego roześmianymi oczami.

— O! proszę się nie obmawiać. Ten Włoch był wstrętny — dotknęła jego rękawa. — Przebaczam. Moja wina. Nie powinnam była wracać.

— Cudowna kobieta! — szepnął.
— Cudowna kobieta skrzywiła żałośnie usta.

— Mogłoby być dobrze, a nie może — odszepnęła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rozzuchwalenie się mętów społecznych

Bandycki napad w biały dzień na miejskich robotników ulicznych

Raz poraz prasa notuje fakty, świadczące o bezprzykładnym rozzuchwaleniu się mętów ulicznych. W jednym miejscu pada ofiarą torebka damska, wyrwana nagle z ręki samotnej pani, to znów lobuz zaczepi przechodnią i obrzuci go stękiem wyzwick w razie nieotrzymania papierosa, czasami zaś zdarzy się, jak niedawno na Przeczni-

cy, że woźnicę, wiozącego węgiel, obili złodzieje i zbiegli. Bywają też wypadki inne np. awantury w restauracjach, połączone z rozbijaniem szyb i sprzętów na tle nieplacenia rachunku po sutkiej libacji.

Najbardziej jednak kapitalną ilustracją stosunków, panujących na ulicy, jest brutalne pobicie wczoraj po południu na ulicy Żydowskiej robotników miejskich przez bandę nieznaną bliżej opryszków.

Według relacji, złożonej przez pobitych na stacji Pogotowia Lekarskiego (55-55), sprawa przedstawia się następująco:

Trzej robotnicy taborów miejskich, zajmujący się czyszczeniem ulic, 35-letni Jan Nowak (Plac Działowy 8), 51-letni Józef Maury (ul. Wroclawska 3a) i 30-letni Jan Janeda (ul. Naramowicka 11) odprowadzali po skończonej pracy wózki ręczne z narzędziami na Wolnicę. Na ulicy Żydowskiej napadło na nich bez żadnego powodu około dziesięciu osobników, którzy zabrali więzione na wózkach łopaty i po brutalnym pobiciu robotników zbiegli. Działo się to w biały dzień, krótko przed godziną 17. w czasie, gdy na ulicy panuje duży ruch.

Brutalnie pobitych i poranionych opatrzone na stacji Pogotowia. Janeda

miał dwie silnie krwawiące ciele rany na twarzy i ranę na głowie, Maury liczne rany na czole, zadane łopatą, a Nowak doznał silnego potłuczenia.

Wypadek ten powinien wreszcie zwrócić uwagę naszych władz bezpieczeństwa na grasujące w mieście bandy opryszków. (kl)

Nowe rządy wśród emigracji rosyjskiej

Przypominamy, że dziś, 17 lutego, o godz. 20-tej w sali XVII Collegium Minus prof. U. P. dr. Kazimierz Chodynicki wygłosi w ramach Powszechnych Wykładów U. P. odczyt p. t. „Nowe rządy wśród emigracji rosyjskiej“.

Wstęp na wykład 30 i 15 gr.

Rehabilitacja „Stratosfery“

Wczorajszą, drugą z rzędu, wieczór „Stratosfery“ był niejako rehabilitacją jubileuszowego występu tego sympatycznego zespołu. Wzmocniono przede wszystkim część literacką znakomitymi satyrkami Niebieszczańskiego, pozatem atrakcją programu stał się chór rewelersów, którego pierwszy występ publiczność przyjęła nadzwyczaj serdecznie.

Dziś wystąpi „Stratosfery“ z ostatnią swoją „premiera“, na której sympatycy usłyszą chór rewelersów i nowe oryginalności. Początek w N. O. A. przy Włach Leszczyńskiego 6 o godz. 20.

Moryś zajmuje skromne stanowisko żywej reklamy i marzy o stanowisku przewodnika, pokazującego cudzoziemcom cuda Paryża. Moryś wspólnie z amerykańskim kompozytorem foxtrotów, Joem i studentką Suzanne zaopiekował się piękną dziewczyną z cyrku katowaną przez swego opiekuna. Moryś postanowił się z nią ożenić, ale intryga szefowej, pragnącej go ożenić z poszaną swoją siostrzeńcą, niemal udaremniła to małżeństwo.

Wszystko naprawił jednak szef i Moryś, otrzymawszy wymarzone stanowisko przewodnika, żeni się ze swą ukochaną. Cała ta historia obfituje w kapitalne epizody komiczne, które wywołują na widowni salwy śmiechu. Wesoly nastrój reprezentuje przede wszystkim sam Chevalier, czarując swym przemilim łobuzerskim uśmiechem, nonszalanckim gestem i ładnymi piosenkami. Partnerką jego jest ładna Jacqueline Francell. Niepoślednią rolę gra także w filmie sympatyczny i inteligentny piesek. Wszystko to razem ma tyle humoru, wesołości i temperamentu, że film musimy zaliczyć do najlepszych filmów Chevaliera, naprawdę wartych widzenia.

W nadprogramie — tygodnik „Foxy“, groteska rysunkowa Fleischera i spacer po krakowskim rynku. (Sz.)

Kino „Metropolis“ wyświetla film pod tyt. „Tajemne moce“, należący do typu filmów niesamowitych, w gruncie „Frankensteina“ czy „Księcia Draculi“. Dr. Houston twierdzi, że zły duch który opętał zbrodniarza, po jego śmierci przechodzi na kogo innego, wywołując nowe podobne zbrodnie. Mimo usiłowań doktora Houstona, zły moce, które opętały morderczynię Ruth Rogon po jej straceniu przechodzą na siostrę ofiary Romę. Ruth Rogon w osobie Romę mści się na tym, który ją oddał w ręce policji.

Zreżna reżyserja sprawia, że film wywołuje bardzo mocne efekty. Obsadę aktorską film ma bardzo dobrą: Karola Lombard, Randolph Scott i Vivienne Osborne. W nadprogramie oglądamy: scenę baletowo-wokalną, groteskę rysunkową z Betty Boop i tygodnik „Paramount“.

Kino „Oświatowe T. C. L.“ wyświetla film pod tyt. „W krainie srebrnego lwa“. Krainą tą jest Persja, mająca srebrnego lwa w herbie. Film w interesujący sposób oprowadza widza po jej miastach, pustyniach i górach. Oglądamy więc sunące karawany kupców, objuczone wielbłądy i muły, pustynie, miasta, wytwórnie słynnych perskich dywanów, fabrykę henny i połów perel w zatoce perskiej. Wszystkie te pouczające i ciekawe obrazy powiązane są akcją, stanowiącą historję perskiej rodzin kupieckiej.

Nadprogram — wesoła komedia, przedstawiająca wesołe perypetje chłopca i jego psa. (ver.)

SPORT

Pięściarstwo

Wczoraj w pierwszym dniu mistrzostw Okręgu poznańskiego po wadze, do której stanęło 59 zawodników, oraz losowaniu, do którego dopuszczono już tylko 40 pięściarzy, odbyło się dziesięć spotkań ćwierćfinałowych.

W wadze muszej Romański I (S.) pokonał pewnie na punkty Frankowskiego (W.), a w drugiej parze Biedziński (Stela-Gniezno) uległ zdecydowanie na punkty Sobkowiakowi (W.), wreszcie Romański II (S.) przegrał na punkty z Kozłotkiem (Bl.).

W wadze piórkowej Wałkowiak (Bl.) uzyskał wysokie zwycięstwo na punkty z Królem (Polonia - Leszno), oraz Kajnar (W.) po bardzo nieczystej walce z dzielnie broniącym się Jaskowiakiem (S.) uzyskał nieznacznie zwycięstwo na punkty. Trzecie spotkanie w tej wadze, wobec niedopuszczenia do walki przez lekarza Rogowskiego (Cuiavia - Inowrocław), zakończyło się wygraną Woźniaka (S.) przez w. o.

W wadze lekkiej nie został dopuszczony przez lekarza Lambryczak (Bl.), wskutek czego walkowerem zwyciężył Sipiński (W.); w drugiej parze po nieciekawej walce Olmarski (Pol.) pokonał Pendulaka (HCP.).

W wadze półśredniej odbyło się jedyne spotkanie między Dankowskim (S.) i Kaczmarkiem (W.), zakończone zdecydowanym zwycięstwem „Sokoła“.

W walce średniej Majchrzycki (W.) pokonał po ładnej walce na punkty, obiecującego Szulczyńskiego (Pol.), a Kaczmierzczak (K. P. W. Ostrów) zwyciężył również prymitywnego Błaszaka (Pol.).

Wreszcie w wadze półciężkiej po wyrównanej walce Szymura (W.) uległ Józkowiakowi (Cuiavia) nieznacznie na punkty.

W ringu sędziował p. por. Łapiński, na punkty zaś na zmianę pp. Gucki, Derda, Smiglak, Bielewicz, Kolasinski i Dolata.

Dziś w drugim dniu mistrzostw odbędzie się dziesięć spotkań półfinałowych w następujących wagach: musza: Romański I (S.) i Szmuda (S.) oraz Sobkowiak (W.) i Kozłotek (Bl.); kogucia: Stefański (Bl.) i Rogalski (W.); piórkowa: Wałkowiak (Bl.) i Woźniak (S.) oraz Wolniakowski (W.) i Kajnar (W.); półśrednia: Dankowski (S.) i Staszak (Bl.), Lelewski (St.) i Wyrzykiewicz (W.), Dykczak (S.) i Wojewoda II (HCP.) oraz Ładek (S.) i Anioła (W.); wreszcie w półciężkiej: Jukart (W.) i Przybylski (Bl.).

Początek o godz. 19 w cyrku „Olimpja“. (wz.)

Teatr świetlny „SŁOŃCE“

Dziś, w sobotę, dnia 17. lutego b. r. WIELKA PREMERA:

Najpiękniejsze arcydzieło filmowe realizacji JOHNA M. STAHLA, niezapomnianego twórcy filmu „Boczną uliczką“

ZALEDWIE WCZORAJ

W rolach głównych:
MARGARETH SULLAVAN — JOHN BOLES

Wruszająca treść! Koncepcyjna gra artystów! Mistrzowska reżyserja!

„Zaledwie wczoraj“ — to cudowny film o ludzkim szczęściu, niedoli i wielkiej miłości — to wielki hymn na cześć kobiecego serca — to film, który każda kobieta zobaczyć powinna!

Dziś, w sobotę i jutro, w niedzielę o godz. 11 wiecz.

2 Specjalne przedstawienia awangardowe 2

Największe sowieckie arcydzieło filmowe w niezwykle realistyczny sposób przedstawiające dzieje trzech wielkich wypraw polarnych

ORŁY na UWIĘZI

(MAŁYGIN)

portj. 974

Sowiety domagają się niezwłocznego uwolnienia Dymitrowa i towarzyszy

Moskwa. (PAT). Z Berlina donoszą, że tamtejsza ambasada sowiecka wystąpiła do władz niemieckich z żądaniem niezwłocznego uwolnienia i zezwolenia na wyjazd uniewinnionym w procesie o podpalenie Reichstagu Dymitrowowi, Tanewowi i Popowowi, którym wczoraj przyznano obywatelstwo sowieckie. Według powszechnego w Moskwie przekonania starania rządu sowieckiego będą bardzo energiczne, albowiem przetrzymywanie w

więzieniu uniewinnionych przez sąd obywateli sowieckich, jest tu uważane za fakt godzący w prestiż ZSRR.

Po uwolnieniu wszyscy trzech Bułgarzy ymają niezwłocznie przybyć do Moskwy.

W niedzielę o godz. 4 popoł. zawzięto mile oklaskiwany „Dom otwarty“ M. Bałuckiego; wieczorem „Arleta i zielone pudła“.

Dziś oraz jutro komedjo - reportaży „Pieniądz nie jest wszystkim“. Jest to sztuka, której nie można zdjąć z repertuaru wobec stale wzrastającej frekwencji i wielkiego zainteresowania. Na liczne zapytania telefoniczne z prowinacji Dyrekcja Teatru komunikuje, że dla publiczności przyjezdnej „Pieniądz nie jest wszystkim“ odegrany będzie w niedzielę o godz. 3.30 pop. po cenach znizonych.

KALENDARZYK

Sobota, 17 lutego 1934.
Słońce: wschód 7.06 — zachód 17.09 — długość dnia 10 godzin 3 min.
Kal. rzk.: Patrycjusz, Sylwin, Franciszek — jutro Symeon, Konstancja.
Kal. słow.: Świętorad — jutro Wielostaw.

Zebrańia

- Dziś o 11 Otwarcie wszechpolskiej wystawy drobnego inwentarza (gołębi pocztowych rasowych, drobiu, królików), w salach Ogrodu Zoologicznego.
- o 18 Zw. Urzędników Miejskich — walne zebranie w Domu Królowej Jadwigi;
- o 19 Tow. Entomologiczne — walne zebranie u p. Jarońskiej, ulica Masztalarska 8a;
- o 19 Komitet Zjedn. Towarzystw (Winiary) — walne zebranie u p. Kotlińskiego;
- o 19 Klub Afletyčno - Sportowy im. Szttekera, w I. szkole wydziałowej, ul. Działyńskich;
- o 19 Tow. Przemysłowe (Rataje), u p. Przybeckiego;
- o 19.30 Koło Absolwentek VI szkoły wydziałowej, w szkole;
- o 19.30 Stow. Chrześc. Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handl. — walne zebranie w „Bazarze“, al. Marcinkowskiego 10
- Jutro o 10.30 Zrzeszenie Tokarzy (mętałowcy), u p. Jarońskiej, ulica Masztalarska 8a;
- o 14 Cechowa Czeladź Piekarska. — nadzwyczajne walne zebranie u p. Jarońskiej, ul. Masztalarska 8a;
- o 15 Tow. „Jedność“ pod wezw. Św. Stanisława — walne zebranie u p. Boesowej, ul. Stroma 24;
- o 15 Stronnictwo Narodowe (Staroleka), w sali „Polonii“;
- o 16 Stow. Detalistów Materiałów Opałowych — walne zebranie w restauracji ul. Sew. Mielżyńskiego 23;
- o 17 Kat. Tow. Robotników Polskich (Tum) — po nabożeństwie pasyjnym w Domu Kat. na Śródecie;
- o 17 Chór Kościelny pod wezw. Św. Cecylii — walne zebranie w salce Św. Marcina;
- o 17.30 Kolo Tow. Rękodzielników, u p. Gaworskiej, Nowy Rynek 4;
- o 18 Zw. Sprzedawców Gazet i Czołpism — walne zebranie u p. Beyerowej, pl. Bernardyński 2;
- o 18 Zw. Kół Śpiewaczych okr. I Wlkp. — walne zebranie u p. Jarońskiej, ul. Masztalarska 8a.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Książ Igor“.
Teatr Polski: Dziś — o 15.30 „Hamlet“ — o 20 „Waterloo“.
Teatr Nowy: Dziś — „Pieniądz nie jest wszystkim“.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego
Dziś wielka opera „Książ Igor“, wywierająca silne wrażenie na słuchaczach. Dyryguje kapelm. p. St. Barański.
W niedzielę o godz. 3 popoł. przejmła operetka „Kryśia Leśniczanka“ z p. Jadwigą Fontanówną jako Kryśią. Wieczorem arcywesoła operetka „Baron cygański“.
Z Teatru Polskiego
Dziś o godz. 3.30 popoł. przedstawienie szkolne „Hamlet“. O godz. 8 wiecz. znakomita komedja satyryczna „Waterloo“.

W niedzielę o godz. 4 popoł. zawzięto mile oklaskiwany „Dom otwarty“ M. Bałuckiego; wieczorem „Arleta i zielone pudła“.

Dziś oraz jutro komedjo - reportaży „Pieniądz nie jest wszystkim“. Jest to sztuka, której nie można zdjąć z repertuaru wobec stale wzrastającej frekwencji i wielkiego zainteresowania. Na liczne zapytania telefoniczne z prowinacji Dyrekcja Teatru komunikuje, że dla publiczności przyjezdnej „Pieniądz nie jest wszystkim“ odegrany będzie w niedzielę o godz. 3.30 pop. po cenach znizonych.

Bitwa czarnych z białymi

Londyn. (Tel. wł.). Z Nowego Jorku donoszą, że w mieście Fernando w stanie Missisipi doszło wczoraj do

ostrych walk pomiędzy białymi i grupą murzynów. Biali usilowali wtargnąć do gmachu sądu, w którym odbywała się rozprawa przeciwko dwóm murzyńcom, oskarżonym o zniewolenie białej kobiety. Na wieść o tem miejscowi murzyńcy utworzyli silny oddział bojowy, który rozpedził zbierających się przed gmachem sądu białych. Z placu przed sądem walki przeniosły się na inne ulice, tak że wkrótce całe miasto, podzielone na dwa obozy, było terenem zaciętych walk ulicznych. W międzyczasie gmach sądu otoczony został wojskiem i zasiekami z drutu kolczastego. Walka przeciągnęła się do późna w nocy. Wynik jej nie jest jeszcze znany.

Wyprawa do kontynentu antarktycznego

Capetown. (PAT). Szalupa „Milford” z wiceadmirałem Evansem wyruszyła wczoraj w zamiarze dotarcia do kontynentu antarktycznego w miejscu, w którym jeszcze nikt nie lądował. Szalupa zarzuci także kotwicę u wyspy Bouvet, jednej z najbardziej tajemniczych wysp świata, i powróci do Capetown 2 marca. Jednym z zadań tej wyprawy jest chęć dokonania obserwacji naukowych i ścisłych pomiarów zmian magnetycznych.

Walki w Irlandji

Dublin. (PAT.) Hrabstwo Louth było widownią szeregu gwałtownych zajęć w związku z wieciami, zorganizowanymi przez stronnictwo zjednoczonej Irlandji. W Dundalk nastąpił silny wybuch załóżonej pod jeden z domów miny podziemnej, który spowodował zniszczenie domu oraz obrażenia zamieszkującej go kobiety i dwojga dzieci.

W Drogheda niebieskie koszule zostały gwałtownie zaatakowane przez tłum, wobec którego policja okazała się bezsilna. Dane przez nią strąły w powietrze nie odniosły skutku, wobec czego został sprowadzony oddział wojska, który zaatakował tłum i w końcu rozproszył go przy pomocy bagnatów i bomb gazowych. Zaszło wiele wypadków poranienia.

NASI MILUSIŃCY

PRZYJDZIE do kina APOLLO

w niedzielę, 18 lutego, o g. 3 po poł.

A UŚMIEJECIE SIĘ DO ŁEZ!

WASI ULUBIENICY

PAT i PATACHON

w arcydowcipnych przygodach
SRÓD LUDOZERCÓW.

W nadprogramie
prześliczna komedijka rysunkowa
PARADA ŻOŁNIERZYKÓW.

Bilety od 40 gr

portj. 972

KRONIKA GOSPODARCZA GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 16. 2. 1934 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	123,70	124,01	123,39
Gdańsk	173,00	173,43	172,57
Holandja	357,00	357,90	356,10
Londyn	27,15	27,29	27,01
N. Jork, czek	5,35	5,38	5,32
N Jork kabel	5,35½	5,38	5,33
Oslo	136,70	137,35	136,05
Paryż	34,93½	35,02	34,85
Szwajcaria	171,40	171,83	170,97
Berlin	209,20		

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

4% poz. inwest.	108,00
5% poz. konwers.	56,50
6% poz. dolarowa	66,75
4% poz. premj. dol.	53,50
7% poz. stabiliz.	56,50
w drobnych	57,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	86,25
Starachowice	10,40

Tendencja utrzymana.

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg.
reszta za 100 kg.

Berlin, 16. 2. 1934 r.

Pszenica march.	76—77 kg.
fr. Berlin	194,50—190,00
Tendencja spokojna.	
Żyto march.	73—73 kg. fr.
Berlin	162,00—158,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień browarowy dobry	
fr. Berlin	176,00—183,00
Tendencja stała.	
Jęczmień browarowy dobry	
od st. march.	167,00—174,00
Tendencja stała.	

Jęczmień jary średni gat.	
i jakości fr. Berlin	165,00—173,00
Tendencja stała.	
Jęczmień jary średni gat.	
i jakości od stacji march.	156,00—161,00
Tendencja stała.	
Owies march. fr. Berlin	144,00—152,00
Tendencja stała.	
Owies march. od st. march.	135,00—143,00
Tendencja stała.	
Mąka pszenna wyb. krajowa	
(0—41%)	32,00— 33,00
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna przedniej jakości (0—50%)	31,00— 32,00
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna niekarska	
(41—70%)	26,00— 27,00
Tendencja spokojna.	
Mąka żytnia (0—70%)	22,20— 22,40
Tendencja spokojna.	
Otreby pszenne	12,10— 12,30
Tendencja spokojna.	
Otreby żytnie	10,50— 10,80
Tendencja spokojna.	
Groch drobnny jadalny	32,00— 36,00
Groch pastewny	19,00— 22,00
Peluszka	16,50— 17,50
Bób	16,50— 18,00
Wyka	15,00— 16,00
Lubin niebieski	13,00— 13,50
Lubin złoty	15,00— 16,50
Seradela nowa	18,00— 20,50
Kuchy liniane 37%	12,10
Kuchy orzecha ziemn. 50%	10,30
Kuchy mielone %	10,60
Wytłoki suche	10,00— 10,20
Srót Soja ekstrahowany 46%	
loco Hamburg	8,75
Srót Soja ekstrahowany 46%	
loco Szczecin	9,80
Platki ziemniaczane	14,30— 14,80
Ziemniaki jadalne białe	1,30— 1,40
Ziemniaki czerwone	1,40— 1,50
Ziemniaki inne żółte	1,70— 1,85
Ziemniaki fabryczne w fen.	
za funt	9,00

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówekowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówekowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-linowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1511
i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11.

7. SPRZEDAŻE

Szyny

budowlane rury kotłowe sprzedajemy. Mielżyńskiego 1. mieszkanie 12. telefon 21-37. zdg 25 039

Willa

3 morgi ogrodu sprzedam 16 tys., wpłaty 10 000. Wysoka 11. m. 26. portj. 973

Parcele

po 2 złote metr każdej wielkości ul. Bnińska. Komandorja — sprzedam. Koszewski, Stary Rynek zdg 25 251

Czapki

przepisowe dla wszystkich urzędów, szkół, wojska, towarzystw itd., dla S. M. P. po cenie zł 3,20 wykonuje również z dostarczonego materiału po cenach najniższych Poznań, ul. Wrocławska 13, mieszkanie 11. zdg 24 346

Domek

przyległe 2 morgi Zabikowie 8 000 Dutkiewicz, Chwaliszewo 70. zdg 24 894

Rower

sportowy na cinglach sprzedam ul. Asnyka 3. m. 9. zdg 24 881

Japoński

serwis na 12 osób korzystnie — Al. Marcinkowskiego 17. m. 8. zdg 24 883

Nowy

młyn parowy przy stacji 20 tonn z magazynami i willa korzystnie sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdg 24 885

Aparat

fotograficzny. 18x24. Wierzbicice 14 m. 17. zdg 24 920

Gospodarstwo

115 morgi korzystnie sprzeda — Chocieję, Poznań, Waly Jadwigi zdg 24 962

23. ROZMAITE

Kominy fabryczne

buduje i naprawia oraz zakłada gromochrony Franciszek Pawłowicz, Poznań-Zęgrze. tel. 1 635

Akuserka

Kleinwächterowa, Poznań, centrum, ulica Romana Szymańskiego 2. pierwsze piętro, lewo, drugi dom od placu Światokrzyńskiego. zdg 11 119/21

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Panienska

szuka posady w krawiectwie. — Oferty Kurjer Poznański zdg 24 303

Dziewczyna

z dobrym gotowaniem poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 25 071

Służąca

z dobrym gotowaniem poszukuje posady. Kuchnia warszawska. — Oferty Kurjer Poznański zdg 24 994

Ogrodnik

strzelec, żonaty, lat 32. 1 dziecko wykwalifikowany w swym zawodzie, obeznan w usłudze pałacowej, pszczelarstwie, leśnictwie rybołówstwie, poszukuje posady zaraz lub później. Warunki skromne. Oferty Kurjer Pozn. zdg 25 067

Żelazniak

energiczny, dobry fachowiec, po wojsku, lat 24. poszukuje zaraz posady, wymagania skromne. — Oferty pod 420 Ekspozytura Kurjera Poznańskiego, Gdynia. ng 4971

27. WOLNE MIEJSCA

Młyn

40 tonnowy z motorem na gas ssacy poszukuje doświadczonego kierownika technicznego (samotnego) od zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 24 721

Pomocnik

fryzjerski potrzebny. Chwaliszewo 58/59 zdg 25 038

Fryzjer

wypomózka. Golebia 10/11 zdg 24 939

Ogrodnik

kawaler, bartnik zaraz potrzebny Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 25 055

Panienska

do bufetu z językiem niemieckim od 1. 3. Oferty z krótkim życiorysem, podaniem wieku, pensji Kurjer Poznański zdg 24 945

Uczniwa

dziewczyna poszukuje posługi. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 24 873

Marszałka

biegła potrzebna G. Lewicka, Wielka 8. zdg 25 003

Służąca

do wszystkiego, lubiąca dzieci — gotowaniem samodzielnie. — Grunwaldzka 59. Puchalska. zdg 24 872

28. ROZRYWKA

Brygida Helm

w artystycznym filmie „Romans Cygański” w kinie „Moje” portj. 971

Ryszard Barthelmess

w pięknym emocjonującym filmie meksykańskim „Banita” Kino Colosseum portj. 976

Przedpłata

na miesiąc marzec 1934 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-linowej 25 gr, na stronie 4-linowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznymi 200 gr od 1-linowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do godz. 11, większe według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówekowych): słowo nagłówekowe (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe. Tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienia prosimy skutecznie przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wrzucić sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański	Poznań	miesiąc marzec 1934 r.	3,20	0,94	4,14
<small>Wychodzi dwa razy dziennie co tydzień bezpłatny dodatek powieściowy w formie książkowym.</small>					

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański	Poznań	miesiąc marzec 1934 r.	3,20	0,94	4,14
<small>Wychodzi dwa razy dziennie co tydzień bezpłatny dodatek powieściowy w formie książkowym.</small>					

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia